

J. Chalcarz

"Spór o granice stosowalności metod logicznych", J. Kotarbińska, "Studia Logica" T.3 (1964) : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 1/1, 284-285

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dział informacyjny

Str 275—310: *Recenzje* następujących książek:

1. J. Dopp, *Logiques construites par une méthode de déduction naturelle*;
2. H. Leblanc, *Statistical and Inductive Probabilities*;
3. J. Gregorowicz, *Definicje w prawie i w nauce prawa*;
4. *Philosophy in the Mid-Century. A Survey*;
5. P. H. van Laer, *Philosophy of Science*;
6. *Logico-Philosophical Studies*;
7. A. N. Prior, *Formal Logic*;
8. P. T. Geach, *Reference and Generality*;
9. D. Harrach, *Communication: A. Logical Model*;
10. W. Kneale and M. Kneale, *The Development of Logic*.

Str 311—343: *Przeгляд artykułów* o treści logicznej zawartych w niektórych czasopismach:

Str 345—350: *Bibliografia* książek z zakresu logiki wydanych w latach 1962—1963.

E. Nieznański

Kotarbińska J.

Spór o granice stosowalności metod logicznych, „Studia Filozoficzne” 3 (1964) 25—47

1. Chodzi tu o spór, jaki ma miejsce wśród przedstawicieli filozofii analitycznej. Zwolennicy metody rekonstrukcjonistycznej (m. in. Russel i Carnap) dążą w analizie języka do uściślenia znaczeń terminów oraz do rekonstrukcji zdań, rozumowań i teorii naukowych według schematów logicznych. Tę metodę krytykują deskrypcjoniści — przede wszystkim Wittgenstein w ostatniej fazie swej twórczości. Według nich metodę deskrypcjonistyczną wolno stosować tylko do języków sztucznych. Natomiast stosowanie jej do języków naturalnych deformuje te języki. Zatem spór dotyczy granic stosowalności metod logicznych. Stąd tytuł artykułu. Zwolennicy metody deskrypcjonistycznej stawiają sobie za cel nie ulepszenie języka pod względem logicznym, lecz możliwie najwierniejszy opis jego właściwości zastanych.

2. Według deskrypcjonistów zasadniczą właściwością języków naturalnych jest stała płynność znaczeń ich terminów. Zatem metoda definicyjna służąca rekonstrukcjonistom do ustalania znaczeń terminów zniekształca języki naturalne w ich zasadniczej właściwości. W miejsce metody definicyjnej deskrypcjoniści proponują taką metodę, która nie zniekształcałaby faktycznego sposobu funkcjonowania wyrażeń analizowanych, nie ograniczała sztucznie zakresów ich zastosowań i nie likwidowała zastanych wieloznaczności. Rolę tę spełnia według jednych metoda empiryczna, zaś według innych metoda egzemplifikacyjna. Pierwsza polega na obserwowaniu poszczególnych przypadków użycia wchodzących w grę wyrażeń i na badaniu ich funkcji znaczeniowych w różnych kontekstach sytuacyjnych. Rezultatem tej metody są już nie definicje, lecz „reguły użycia”. Druga metoda polega na

odwoływaniu się do poszczególnych przypadków zastosowań wyrażzeń. Jeśli się chce wyjaśnić komuś, co znaczy słowo „niebieski”, trzeba pokazać mu jakiś przedmiot koloru niebieskiego i powiedzieć: To i takie jak to, nazywa się „niebieskie”.

3. Autorka artykułu robi tu uwagę, że postulat kontekstualności można zrealizować posługując się metodą definiującą. Natomiast metoda egzemplifikacyjna — według Kotarbińskiej — nie tylko przyczynia się do zachowania już istniejących wieloznaczności i nieostrości, lecz do powstania nowych wieloznaczności. Albowiem metoda ta nie wymaga, aby określać pad jakim względem i w jakim stopniu ma zachodzić podobieństwo między przedmiotami, które mają być desygnatami analizowanej nazwy. Tym samym nie poucza dostatecznie o tym, jak te przedmioty rozpoznać.

4. Deskrypcjonisci są przeciwnikami rekonstruowania rozumowań występujących w językach naturalnych według schematów praw logicznych. Powodują się m. in. tym, że w języku naturalnym zdania równokształtne nie muszą być równoznaczne. Zaś zmiana znaczenia jakiegoś zdania może pociągać za sobą zmianę jego wartości logicznej. Natomiast logiczna reguła podstawiania wymaga tylko tego, aby za te same zmienne zdaniowe podstawiać zdania równokształtne. W rezultacie, rozumowania występujące w językach naturalnych przyporządkowane do schematów logicznych nie zawsze prowadziłyby od zdań prawdziwych do zdań prawdziwych.

W zastosowaniu metody rekonstrukcyjnej do analizy języków naturalnych widzą deskrypcjonisci jeszcze i tę trudność, że w tych językach nie ma terminów, które posiadałyby ten sam sens, co stałe logiczne.

5. Według Kotarbińskiej rekonstrukcjonisci zdają sobie sprawę z trudności, na której bazuje pierwszy argument ich przeciwników. Toteż rezygnują z formalnego charakteru reguł podstawiania. Wymagają oni, aby zdania z języków naturalnych, które będzie się podstawiać za te same zmienne zdaniowe, były nie tylko równokształtne, ale i równoznaczne.

Natomiast większą trudność dla zwolenników metody rekonstrukcjonistycznej stanowi drugi argument deskrypcjonistów. Jedni rozwiązują tę trudność korzystając z tych tylko form wnioskowania, które odpowiadają mowie potocznej. Inni wprowadzają do systemów formalnych spójniki o znaczeniach bardzo zbliżonych do znaczeń niektórych spójników mowy potocznej, jeszcze inni odróżniają prawdziwość zdania od poprawności jego użycia. Twierdzą przy tym, że warunki prawdziwości zdań są te same niezależnie od tego, czy spójniki, które w tych zdaniach występują, rozumiane są w znaczeniu logicznym, czy też w znaczeniu zwykłym. Różne są natomiast warunki poprawnego użycia. Jednakowoż ich zdaniem różnice te nie przeszkadzają w stosowaniu praw logiki formalnej poza jej własnym terenem.

6. Kotarbińska godzi się w zasadzie na podstawowy postulat deskrypcjonistów, mianowicie ten, by wynik analizy językowej był zgodny z praktyką językową. Tym samym jest przeciwna tendencjom konwencjonalistycznym oraz takim, które zmierzają do ustalania znaczeń terminów raz na zawsze. Podziela umiarkowane stanowisko J. St. Milla i Carnapa wobec omawianego zagadnienia. Natomiast odrzuca jako niezgodne z faktami twierdzenie deskrypcjonistów, że wieloznaczność jest konieczna do tego, aby język mógł spełniać wszystkie zadania, do których realizacji ma służyć.

J. Chalcarz